

**Sygn. akt VI ACa 279/21**

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 21 lutego 2022 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny**

**na posiedzeniu jawnym**

**w składzie:**

Przewodniczący - SSA Małgorzata Kuracka

Protokolant: stażysta Jan Gawłowski

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2022 r. w Warszawie

sprawy z powództwa J. P. (1)

przeciwko (...) z o.o. z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 grudnia 2020 r., sygn. akt XXV C 260/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

1) powództwo oddała,

1) ustala, że pozwana wygrała proces w całości, zaś szczegółowe rozliczenie kosztów procesu pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie;

I. oddała apelację powódki;

II. ustala, że pozwana wygrała postępowanie apelacyjne w całości, zaś szczegółowe rozliczenie kosztów postępowania apelacyjnego pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

**Sygn. akt VI ACa 279/21**

## UZASADNIENIE

Powódka J. P. (1) pozwem skierowanym przeciwko (...) sp. z o. o. w W. wniosła o:

1. nakazanie pozwanej zaprzestania naruszania dóbr osobistych powódki przez niezwłoczne usunięcie następujących artykułów:

a) p.t. „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji. Przez to ma ogromne »honoraria«, zamieszczonego na stronie internetowej pod adresem: (...) naiwnosci-szkol-i-fundacji-przez-to-ma-ogromne-honoraria;

b) p.t. „(...) Zobacz, kto wpadł w pułapkę (...) fotografki", zamieszczonego na stronie internetowej pod adresem: (...) szuka-wsrod-najsłabszych-zobacz-kto-wpadl-w-pulapke- (...) -fotografki;

c) p.t. „Fotografka przegrywa proces o wykorzystanie jej zdjęcia. Za 47 wyświetleń chciała kilkanaście tysięcy złotych", zamieszczonego na stronie internetowej pod adresem: (...)

2. nakazanie zaniechania dalszych naruszeń przez rozpowszechnianie informacji dotyczących powódki, zawierających sugestie lub wyrażone wprost oskarżenia, jakoby jej działanie wyczerpywało znamiona „copyright trollingu”;

3. nakazanie pozwanej usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki przez złożenie oświadczenia o następującej treści:

„PRZEPROSINY

Oświadczam, że w artykułach pt. „Ofiar szuka wśród najsłabszych. Zobacz, kto wpadł w pułapkę (...) fotografki”, „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji. Przez to ma ogromne »honoraria«” i „Fotografka przegrywa proces o wykorzystanie jej zdjęcia. Za 47 wyświetleń chciała kilkanaście tysięcy złotych” opublikowanych w serwisie (...) .pl, przedstawiono nieprawdziwe informacje na temat Pani J. P. (1). W szczególności nieprawdą jest, jakoby prowadziła Ona działalność określaną jako „copyright trolling”.

Mając świadomość, że publikacja ww. artykułów godziła w dobre imię Pani J. P. (1), a redakcja serwisu (...) nie dołożyła przy ich przygotowaniu wymaganej od prasy staranności i rzetelności, przepraszam i wyrażam ubolewanie z powodu zawinionego naruszenia Jej dóbr osobistych.

Zarząd (...) Sp. z o.o. - wydawcy (...)

- w taki sposób, że zostanie ono zamieszczone bezpośrednio pod nagłówkiem strony I..pl i belką zawierającą nazwy działów serwisu, ponad jakimikolwiek zdjęciami lub odnośnikami do artykułów zamieszczonych w serwisie, przy użyciu czarnej czcionki Arial w rozmiarze 11 pkt, pogrubionej, w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 1024x600 pikseli, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku i będzie utrzymywane nieprzerwanie przez 14 dni;

4. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 36.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną w publikacjach przedmiotowych artykułów, wynikającą z zawinionego naruszenia przysługujących powódce dóbr osobistych, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi z upływem 14 dni od doręczenia wezwania -tj. od dnia 16.11.2017 r.;

5. zasądzenie od pozwanej zapłaty kwoty 1.500 zł na cel społeczny, tj. Fundację Centrum (...) w B. (KRS: (...)), wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi z upływem 14 dni od doręczenia wezwania -tj. od dnia 16.11.2017 r.

Odnosząc się do okoliczności faktycznych powódka wskazała, że w serwisie pozwanej, prowadzonym pod adresem I..pl i będącym dziennikiem w rozumieniu ustawy - Prawo prasowe opublikowano trzy artykuły dotyczące powódki: „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji. Przez to ma ogromne »honoraria«”, autorstwa T. S. zamieszczony w dniu 24 sierpnia 2016 r., „Ofiar szuka wśród najsłabszych. Zobacz, kto wpadł w pułapkę (...) fotografki” autorstwa T. S., zamieszczony w dniu 14 września 2016 r., „Fotografka przegrywa proces o wykorzystanie jej zdjęcia. Za 47 wyświetleń chciała kilkanaście tysięcy złotych” autorstwa G. B., zamieszczony w dniu 23 listopada 2016 r.

Powódka zarzuciła, że przedmiotowe artykuły których żąda usunięcia, zawierają szereg informacji nieścisłych i nieprawdziwych. Przede wszystkim nieprawdziwe są zawarte w artykułach następujące stwierdzenia, które wskazują, że powódka „czeka, aż ktoś nieświadomie użyje jej zdjęcia” bowiem każde z jej zdjęć znajduje się na stronie internetowej, która już w domenie zawiera jej dane osobowe ( ...) stąd zabezpiecza swoje dzieła w sposób należyty. Nieprawdziwe są również stwierdzenia, że powódka nie godzi się na żadne negocjacje z naruszcicielami jej praw autorskich, gdyż każde postępowanie sądowe poprzedza wezwaniem do zaprzestania naruszania jej praw i prowadzi

negocjacje w zakresie ekwiwalentu za wyrządzoną tym naruszeniem krzywdę. Dalej, zdaniem J. P. (1), nieprawdziwe jest również zawarte w artykule stwierdzenie, iż żąda ona nieadekwatnie wysokiej do poniesionej szkody.

J. P. (1) zakwestionowała również prawdziwość stwierdzenia, że ukrywa „cały proceder”, które to formułowanie wyraźnie odnosi się do działań przestępczych, podczas gdy powódka wzywając dane podmioty do zapłaty z tytułu naruszenia jej praw autorskich de facto realizuje swoje prawo podmiotowe.

Zarzuciła również nieścisłość w twierdzeniu, że pozywane przez nią są najczęściej osoby prywatne, instytucje państwowe i fundacje kulturalne, czyli podmioty które nie działają dla zysku. Powódka bowiem pozywa jedynie osoby prowadzące działalność gospodarczą lub quasi zawodową np. serwisy internetowe.

Nieprawdziwe pozostaje również twierdzenie, że powódka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji – przez to ma ogromne honoraria. Trudno jest zrozumieć zastrzeżenia wobec domagania się przestrzegania praw autorskich od instytucji państwowych – czy fundacji kulturalnych – czy organizacji, których istotą jest wspieranie działalności kulturalnej, a przy tym zobowiązane są one do działania na podstawie i w granicach prawa.

Kolejnym nadużyciem i świadomą nieścisłością zdaniem powódki pozostaje twierdzenie, że wykorzystuje wizerunek nieżyjącego pisarza. W rzeczywistości podejmuje ona wysiłki w celu ukrócenia procederu naruszania jej praw autorskich w odniesieniu do wszystkich zdjęć jej autorstwa, niezależnie od osób na nich sportretowanych.

Powódka zarzuciła, że rażąco manipulacją i przejawem niezrozumienia podstawowych zasad prawa autorskiego jest następujący tekst: „fundacja bezprawnie wykorzystwała jej dzieło. Rozgoryczenie fotografki byłoby zrozumiałe gdyby nie to, że sama to zdjęcie podarowała pracownikowi fundacji z osobistą dedykacją”. Zdaniem powódki podarowanie egzemplarza dzieła nie jest równoznaczne z udzieleniem zezwolenia na jego rozpowszechnianie.

W odpowiedzi na pozew (...). w W. wskazała, że celem przedmiotowych publikacji było kształtowanie świadomości prawnej odbiorców, w odniesieniu do naruszeń prawa autorskiego do utworów rozpowszechnionych w Internecie, roszczeń przysługujących z tytułu naruszenia, ale także okoliczności, które mogą świadczyć o bezzasadności żądań uprawnionego. Celem było również przedstawienie orzecznictwa sądów i zawartej w nim argumentacji dającej podstawy do oceny zasadności tego typu roszczeń. Dalej pozwany wskazał, że wbrew twierdzeniom powódki sformułowania takie jak „czeka aż ktoś nieświadomie użyje jej zdjęcia”, czy „swoich zdjęć w żaden sposób nie podpisuje” nie dotyczyły działań powódki, a miały za zadanie opisać przykładowe działanie z zakresu Copyright Trolling. Pozostałe zaś cytowane przez powódkę fragmenty tekstu, są albo zaczerpnięte z treści wydanych w sprawie powódki orzeczeń sądów, albo dotyczącą innych niż wskazuje na to powódka okoliczności (przykładowo zawarte w tekście słowo proceder miało opisać działanie w postaci naruszenia praw autorskich, nie zaś działanie samej powódki).

W piśmie z dnia 11 lutego 2019 r. powódka dokonała rozszerzenia powództwa i wniosła o:

1. nakazanie pozwanej zaprzestania naruszania dóbr osobistych powódki przez niezwłoczne usunięcie artykułu p.t. „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji”, pod adresem (...), oraz nakazanie pozwanej zaprzestania naruszania dóbr osobistych powódki przez niezwłoczne usunięcie artykułu p.t. „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji”, pod adresem (...), opublikowanego w dniu 24.08.2016 r., w Serwisie (...), prowadzonym przez pozwaną;
2. nakazanie pozwanej zaprzestania naruszania dóbr osobistych powódki przez usunięcie wpisu pod artykułem p.t. „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji” udostępnianego w Serwisie społecznościowym pozwanej [twitter.com/InnPoland](https://twitter.com/InnPoland), pod adresem (...), od dnia 24.08.2016 r. - do dnia rozszerzenia powództwa;
3. nakazanie pozwanej zaprzestania naruszania dóbr osobistych powódki przez niezwłoczne usunięcie artykułu p.t. „Ofiar szuka wśród najsłabszych. Zobacz, kto wpadł w pułapkę (...) fotografki”, udostępnianego pod adresem (...),

publikowanego od dnia 14.09.2016 r. - do dnia rozszerzenia powództwa, w Serwisie #facebook.com/naTematpl, prowadzonym przez pozwaną;

4. nakazanie pozwanej zaprzestania naruszania dóbr osobistych powódki przez niezwłoczne usunięcie artykułu p.t. „Ofiar szuka wśród najsłabszych. Zobacz, kto wpadł w pułapkę (...) fotografki”, publikowanego od dnia 18.05.2017 r. - do dnia rozszerzenia powództwa, pod adresem (...), w Serwisie społecznościowym #facebook.com/ innpoland/, prowadzonym przez pozwaną;

5. nakazanie pozwanej zaprzestania naruszania dóbr osobistych powódki przez niezwłoczne usunięcie wpisu z artykułem p.t. „Ofiar szuka wśród najsłabszych. (..)”, udostępnianego od dnia 14.09.2016 r. - do dnia rozszerzenia powództwa w (...), pod adresem (...).

Ponadto, powódka rozszerzyła powództwo w taki sposób, że wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dodatkowej kwoty 30.400 zł (tj. kwoty 24.000 zł za 4 publikacje w Serwisie(...)/(...)/natematpl oraz kwoty 6.400 zł za 2 naruszenia w (...)), wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie z zapłatą, liczonymi od dnia 16.11.2017 r. - tj. od potwierdzenia doręczenia wezwania od powódki z upływem 14 dni, do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanej (...) sp. z o.o. w W. zaprzestania naruszeń dóbr osobistych powódki J. P. (1) poprzez niezwłoczne usunięcie następujących artykułów:

a. „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji. Przez to ma ogromne honoraria.” Zamieszczonego na stronie internetowej pod adresem (...)

b. „Ofiar szuka wśród najsłabszych. Zobacz kto wpadł w pułapkę (...) fotografki” Zamieszczony na stronie internetowej pod adresem (...)

c. „Fotografka przegrywa proces o wykorzystanie jej zdjęcia. Za 47 wyświetleń chciała kilkanaście tysięcy złotych” Zamieszczonego na stronie internetowej pod adresem (...) (pkt 1).

Nakazano także pozwanej (...) sp. z o.o. w W. zaprzestania naruszeń dóbr osobistych powódki J. P. (1) poprzez niezwłoczne usunięcie następujących artykułów na stronach I. prowadzonych na F., na stronie naTemat.pl prowadzonej na F. oraz stronie I. prowadzonej na T. o tytułach:

- „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji”;
- „Ofiar szuka wśród najsłabszych. Zobacz kto wpadł w pułapkę (...) fotografki” (pkt 2).

Sąd Okręgowy nakazał także pozwanej (...) spółka z o. o. z siedzibą w W. przeproszenie powódki J. P. (1) poprzez złożenie oświadczenia o następującej treści:

„Przeprosiny

Oświadczam, że w artykułach pod tytułem „Ofiar szuka wśród najsłabszych. Zobacz kto wpadł w pułapkę (...) fotografki”, „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji. Przez to ma ogromne honoraria” i „Fotografka przegrywa proces o wykorzystanie jej zdjęcia. Za 47 wyświetleń chciała kilkanaście tysięcy złotych” opublikowanych w serwisie (...).pl, przedstawiono nieprawdziwe informacje na temat Pani J. P. (1), w szczególności nieprawdą jest jakoby prowadziła ona działalność określaną jako „copyright trolling”.

Mając świadomość, że publikacja w/w artykułów godziła w dobre imię Pani J. P. (1) a redakcja serwisu (...) nie dołożyła przy ich przygotowaniu wymaganej od prasy staranności i rzetelności, przepraszam i wyrażam ubolewanie z powodu zwinionego naruszenia Jej dóbr osobistych.

Zarząd (...) sp. z o. o. w W.- wydawcy (...)”

i zamieszczenie go bezpośrednio pod nagłówkiem strony I.pl i belką zawierającą nazwy działów serwisu, ponad jakimikolwiek zdjęciami lub odnośnikami do artykułów zamieszczonych w serwisie, przy użyciu czarnej czcionki Arial w rozmiarze 11 pkt, pogrubione, w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 1024x600 pikseli, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku i będzie utrzymywane przez 14 dni (pkt 3).

Zasądzono od pozwanego (...) spółka z o. o. z siedzibą w W. na rzecz Fundacji (...) kwotę 1.500 złotych płatną w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminu płatności (pkt 4); oddalono powództwo w pozostałej części (pkt 5) oraz ustalono, że powódka wygrała proces w połowie, zaś szczegółowe rozliczenie kosztów pozostawiono do rozpoznania referendarzowi sądowemu, po uprawomocnieniu się orzeczenia (pkt 6).

Powyższy wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych.

Powódka jest zawodowym fotografem, specjalizującym się w wykonywaniu portretów fotograficznych. W ramach swojej działalności zawodowej portretowała twórców polskiej kultury, nauki i polityki. Wśród bohaterów jej fotografii wymienić można m.in. J. P. (2) II, C. M., A. W., L. K., czy A. H..

Powódka udostępnia wykonane przez siebie fotografie na swojej stronie internetowej, na której podaje cennik, w którym wskazuje stawki z tytułu korzystania ze zdjęć w Internecie.

Na przestrzeni wielu lat dochodziło do sytuacji, w które wiele podmiotów, w tym fundacji, bibliotek, czy szkół, załączało do przygotowywanych przez siebie materiałów zdjęcia autorstwa powódki. W sytuacji naruszenia praw autorskich powódki, przed skierowaniem sprawy na drogę sądową, wzywała ona naruszcycieli do zaniechania naruszania jej praw autorskich oraz negocjacji wynagrodzenia za wyrządzoną krzywdę. W sytuacji, w której powódka nie była w stanie rozwiązać sporu na drodze polubownej kierowała sprawę na drogę postępowania sądowego.

Taka postawa powódki w środowisku fotografów i artystów zyskała poparcie. Wielu z nich uważa, że powódka wykazuje się niezwykłą determinacją w walce o swoje prawa autorskie.

(...) Sp. z o.o. w W., to spółka będąca właścicielem grupy NaTemat - wydawcy portali informacyjnych. Główna działalność firmy stanowi komercyjne wydawanie portali internetowych, m.in. Serwisów: (...), (...) (...) i I.pl.

W serwisie pozwanej, prowadzonym pod adresem lnnpoland.pl i będącym dziennikiem w rozumieniu ustawy - Prawo prasowe (dalej: serwis) opublikowano trzy artykuły dotyczące powódki:

- a) „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji. Przez to ma ogromne »honoraria«”, autorstwa T. S. zamieszczony w dniu 24 sierpnia 2016 r., na stronie internetowej pod adresem: (...) right-trolling-polska-fotografka-wykorzystuje-naiwnosci-szkol-i-fundacji-przez-to-ma-ogromne-honoraria;
- b) „Ofiar szuka wśród najsłabszych. Zobacz, kto wpadł w pułapkę (...) fotografki” autorstwa T. S., zamieszczony w dniu 14 września 2016 roku, na stronie internetowej pod adresem: (...) wpadl-w-pulapke-(...)-fotografki;
- c) „Fotografka przegrywa proces o wykorzystanie jej zdjęcia. Za 47 wyświetleń chciała kilkanaście tysięcy złotych” autorstwa G. B., zamieszczony w dniu 23 listopada 2016 roku, na stronie internetowej pod adresem: (...) o-wykorzystanie-jej-zdjecia-za-47-wyswietlen-chciala-kilkanascie-tysiecy-zlotych.

Przed opublikowaniem pierwszego z Artykułów kontakt autora z powódką ograniczył się do przesłania krótkiego e-maila w przeddzień publikacji, nie zawierającego przyczyny podjęcia próby kontaktu.

W celu polubownego zakończenia sporu, powódka wezwała pozwaną do dobrowolnego usunięcia skutków dokonanego naruszenia, co pozostało bez odzewu.

Powyższe publikacje doczekały się licznych komentarzy, które niejednokrotnie zmieniły się w fale hejtu skierowanego pod adresem powódki.

Również w środowisku fotografów artykuły były szeroko komentowane. Pomimo, że w ich treści nie ujawniono imienia i nazwiska powódki, a użyto samego określenia „ (...) fotografka” osoby ze świata zawodowego J. P. (1) wiedziały, że ich bohaterką jest właśnie powódka. W czasie lektury przedmiotowych publikacji wiedziały jakie intencje kierują powódką. Zaś dla osób postronnych, nie posiadających wiedzy na czym polega specyfika pracy fotografa i jakim zagrożeniem jest Internet dla bezprawnego rozpowszechniania efektów pracy fotografów czytelnicy odnosili wrażenie, że powódka jest zwykłą „naciągaczką i cwaniarą”. Taka zaś opinia bezsprzecznie może wpłynąć na brak otrzymywania zleceń. Opinia o fotografii ma wpływ na zlecenia, które on dostaje.

Informacje zawarte w artykułach pozwanego powielane były w kolejnych miejscach, m.in. w mediach elektronicznych przez różne dzienniki np. Dziennik internautów. Zarzucano w tych artykułach powódce złe zachowania w sposobie dochodzenia praw autorskich. Wypowiadający się tam ludzie próbują zbudować narrację, w których są podmioty typu szkoły, które są biedne i nie posiadają dużych środków i wykorzystują nielegalnie zdjęcia innych autorów. (...) społecznościowe ich bronią, oczerniając przy tym osobę powódki. Wbrew prezentowanym masowo informacjom w sytuacjach, w których powódka pozywa podmioty takie, jak szkoły, nie chodzi o użycie zdjęć jej autorstwa w pracy ucznia, czy też gazetce szkolnej, chodzi o jego wykorzystywanie na szeroką skalę w Internecie.

L. M. w 2010 r. założyła wraz z innymi zainteresowanymi stowarzyszenie fotoreporterów, którego jest prezesem. Stowarzyszenie podejmuje działania na rzecz zawodu fotoreportera. Nie chodzi o hobby, ale pracę zawodową fotoreportera i dostarczanie informacji. Stowarzyszenie obserwuje bardzo duże naruszenie praw autorów, zaś niewiedza i ignorancja autorów wykorzystujących dorobek fotografów jest ogromna. Temat praw autorskich, to temat mało spopularyzowany w Polsce. Ludzie nie są świadomi, że wszyscy publikując coś w Internecie, są wydawcami. Skala problemu jest gigantyczna i wynika z tego, że zarówno osoby fizyczne, jak i firmy nie pytają autorów o zgodę na skorzystanie ze zdjęć, które robią fotografowie. Z tego też względu środowisko, związane z pracą fotografa, popiera działania powódki, jako sposób, jak edukować ludzi z prawa autorskiego.

Powódka aktualnie poświęca swoje zaangażowanie innym aspektom prowadzonej działalności zawodowej.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie wymienionych dowodów, które nie były kwestionowane przez strony postępowania.

Główną podstawą poczynionych ustaleń stanowiły wydruki komputerowe stron internetowych prowadzonych przez stronę pozwaną, które stanowią środek dowodowy, o jakim mowa w art. 308 k.p.c. w zw. z art. 309 k.p.c. Ten środek dowodowy świadczył o istnieniu zapisu komputerowego o określonej treści w chwili wydrukowania tekstu.

Sąd ograniczył dowód z przesłuchania stron do przesłuchania powódki uznając, że zachodzą przesłanki z art. 299 k.p.c. w zw. z art. 302 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony pozwanej nie wносиło nic istotnego do sprawy. Pozwany nie kwestionował okoliczności sprawy. Kwestią sporną pozostawała odmiennej interpretacji zdarzeń będących przedmiotem postępowania.

Odnosząc się do zeznań J. P. (1) Sąd ocenił je jako wiarygodne, ponieważ były konsekwentne i logiczne, a przede wszystkim korespondowały z dokumentami zebranymi w sprawie, w szczególności ze wskazanymi wydrukami komputerowymi stron internetowych oraz orzeczeniami sądów powszechnych, na podstawie których należało wnioskować, że inicjatywa powódki zmierzająca do walki o swoje prawa autorskie znajdowała pełne uzasadnienie. Na podstawie zeznań powódki Sąd ustalił w szczególności okoliczności i zakres naruszenia dóbr osobistych powódki przez publikację powoływanych artykułów.

Odnosnie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania informacji przekazanych przez L. M., D. B., M. K. oraz M. B. (1), którzy wskazywali na motywacje i determinację powódki w dążeniu do ochrony praw autorskich.

W odniesieniu do pozostałych świadków w osobach B. S. (1), K. G., B. J. (1), T. S., M. M. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania przekazywanych informacji, jednakże przyjął, że w zakresie w jakim dotyczyły one oceny zachowania powódki osoby te nie były obiektywne w wydawanych osądach i ocenie okoliczności związanych z pojawieniem się spornych publikacji.

Przystępując do oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 23 k.c. i przypomniał, że cześć człowieka (dobre imię), jako dobro osobiste podlegające ochronie wiąże się z jego godnością, a także wskazał na zasady orzekania w sprawach o ochronę dóbr osobistych.

Sąd I instancji uznał, że powódka wykazała, iż zostały naruszone jej dobra osobiste tj. godność osobista oraz dobre imię. Należy zgodzić się z powódką, że w spornych artykułach przedstawiana jest jako osoba wykorzystująca nieświadomość różnych podmiotów, co do możliwości korzystania ze zdjęć jej autorstwa, a następnie żądająca od nich kilkunastotysięcznych kwot. W artykułach znajduje się odwołanie do przegranych przez powódkę procesów sądowych pomimo, że część roszczeń powódki znalazła ochronę prawną, na dowód czego powódka przedstawiła kopie wyroków.

Zdaniem Sądu, na skutek powstania spornych artykułów i krytyki osoby powódki, jakie one wywołały doszło do publicznego i bezprawnego naruszenia dóbr osobistych J. P. (1) w postaci dobrego imienia oraz godności osobistej. Pozwana poprzez swoje działania podjęła próbę deprecjonowania zachowania powódki w oczach opinii publicznej i próbę przedstawienia jej jako osoby, która narusza także obowiązki zawodowe. Wypowiedzi pozwanej, które przedstawiają powódkę w atmosferze skandalu, mogły mieć również silny wpływ na utratę zaufania ewentualnych zleceniodawców.

Bezpodstawne, niejednokrotnie nieprawdziwe bądź nieściśle i nie znajdujące potwierdzenia w dostępnych dla pozwanego materiałach, oskarżenia dotyczące zachowania powódki naraziły ją na zarzuty dotyczące niewłaściwego postępowania z punktu widzenia moralności. Ma to istotne znaczenie jeśli zważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie przyjmuje się, że naruszenie czci polega w szczególności na przypisaniu osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., I CSK 44/09, LEX nr 1211186).

Należy podkreślić, że wolność wypowiedzi prasowych nie jest absolutna i niczym nieskrępowana. Jej granicę wyznacza w szczególności potrzeba ochrony innych równie ważnych wartości, w tym godności ludzkiej, czci i dobrego imienia. Każdy podmiot realizujący wolność słowa, nie wyłączając prasy, podejmuje jednocześnie obowiązki i odpowiedzialność, których zakres zależy od konkretnej sytuacji. To okoliczności danej sprawy przesądzają o tym, która z wartości - wolność słowa czy dobra osobiste bohatera publikacji, powinna w rozpoznawanym przypadku uzyskać ochronę.

Co więcej, należy zwrócić uwagę, że jedynym dozwolonym celem krytyki jest realizowanie prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (art. 41 w zw. z art. 1 Prawa prasowego). Krytyka powinna być wypowiedzią przedmiotową, ad rem, nie zaś skierowaną swym ostrzem w samą osobę krytykowaną. Krytyka służy piętnowaniu niekorzystnych zjawisk, działań, nie zaś deprecjonowaniu osób, jako zasadniczemu celowi. Oczywiście krytyka postępowania osoby rzutuje na nią ujemnie, ale nie może przerodzić się w atak personalny, szykanę, w ramach której argumenty rzeczowe mają znaczenie wtórne.

Strona pozwana wskazywała, że celem, jaki przyświecał jej przy publikacji spornych artykułów, była chęć kształtowania świadomości prawnej odbiorców, w odniesieniu do naruszeń prawa autorskiego do utworów rozpowszechnionych w Internecie, roszczeń przysługujących z tytułu naruszenia, ale także okoliczności, które mogą świadczyć o

bezasadności żądań uprawnionego. Celem było również przedstawienie orzecznictwa sądów i zawartej w nim argumentacji, dającej podstawy do oceny zasadności tego typu roszczeń.

Nagłośnienie istnienia zjawiska copyright trollingu nie wymagało odwoływania się autora publikacji do działalności powódki w sposób, pozwalający na jej identyfikację, a nadto naruszający jej dobra osobiste. Należy podkreślić, że już z treści spornych artykułów „Uważaj na copyright trolling! Polska fotografka wykorzystuje naiwność szkół i fundacji. Przez to ma ogromne honoraria.”, „Ofiar szuka wśród najsłabszych. Zobacz, kto wpadł w pułapkę (...) fotografki.”, „Fotografka przegrywa proces o wykorzystanie jej zdjęcia. Za 47 wyświetleń chciała kilkanaście tysięcy złotych.” wynika, że to powódka miała być głównym bohaterem, przedstawianym na tle zjawiska copyright trollingu.

W niniejszej sprawie strona pozwana nie udowodniła prawdziwości twierdzeń naruszających dobra osobiste powódki, ani tego, że dochowała szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów oraz działała w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Dlatego też, zdaniem Sądu pozwany zamieszczając, szykanujące osobę powódki, treści przekroczył granice dozwolonej krytyki, która nie mieści się w granicach prawnie chronionej wolności wypowiedzi.

Wskazać należy ponadto, że ocena, czy nastąpiło naruszenie określonego dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości osoby zainteresowanej. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoich orzeczeniach, że przy ocenie, czy w ogóle doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie mają kryteria obiektywne, a nie subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej. Miernikiem pozwalającym na ustalenie, czy naruszona została godność i cześć człowieka należy poszukiwać, przede wszystkim w opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie (m.in. wyrok SN z dnia 04.04.2001 r., III CKN 323/00).

Nie budzi wątpliwości w orzecznictwie, że art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie Sądu kwestię, czy żądana przez stronę treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, a więc Sąd może ingerować w tym zakresie. Żądanie powódki w zakresie złożenia przez pozwaną oświadczenia jest właściwe i stanowi odpowiednią formę kompensaty doznanego krzywdy.

W konsekwencji Sąd za zasadne uznał sięgnięcie do środków ochrony niemajątkowej, poprzez nakazanie stronie pozwanej złożenia stosownego oświadczenia oraz usunięcia publikacji, naruszających dobra osobiste powódki. Nie są trafne zarzuty strony pozwanej wskazujące na nieadekwatność treści i formy tego oświadczenia. Konieczne jest wskazanie, że dobra osobiste zostały naruszone przez kilka publikacji, do których przez dłuższy czas miała dostęp bardzo znaczna liczba czytelników. Fundamentalnym założeniem środka ochrony w postaci złożenia oświadczenia na podstawie art. 24 § 1 k.c. jest, aby jego treść dotarła do kręgu adresatów maksymalnie zbliżonego do tego, do którego dotarły materiały prasowe naruszające dobra osobiste. Jedynie bowiem w ten sposób może dojść do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, tj. wskazania opinii publicznej, że pewne twierdzenia i oceny, rozpowszechniane przez stronę pozwaną godziły w dobra osobiste powódki. Oświadczenia w formie wnioskowanej przez powódkę zapewni osiągnięcie tego celu. Odnosząc się do roszczenia powódki w przedmiocie usunięcia publikacji Sąd przyznał rację stronie powodowej, która zwracała uwagę, że nie ma miejsca na dalsze istnienie w Internecie tychże publikacji, które w swojej formie nadal stanowiłyby źródło naruszeń dóbr osobistych powódki o nieograniczonym zasięgu.

Odnosnie żądania zasądzenia od pozwanej kwoty 1500 zł na cel społeczny, należy mieć na uwadze, że przepis art. 448 k.c., na którym oparto zgłoszone roszczenie majątkowe, może być podstawą zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny, jednak nie każde bezprawne i zawinione naruszenie dóbr osobistych musi prowadzić do uwzględnienia żądania w tym zakresie.

Fakultatywność wskazanego środka sytuuje go w sferze sędziowskiego uznania, co stwarza warunki do wyważenia potrzeby stosowania różnych form ochrony, z dostosowaniem do konkretnych okoliczności sprawy, przede wszystkim ich zdolności do skompensowania doznanego przez poszkodowanego krzywdy. Funkcja kompensacyjna ma tu bowiem pierwszoplanowe znaczenie, także w jej ujęciu właściwym dla świadczenia na cel społeczny (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2005 r., SK OTK - A 2005/2/13). Przyznanie zadośćuczynienia poszkodowanemu lub



zasądzenie kwoty na cel społeczny powinno mieć jednak miejsce przy pewnym poziomie istotności rozmiaru krzywdy, szczególnie gdy jej wyrównanie środkami niemajątkowymi nie jest w ogóle możliwe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 lutego 2014 r., I ACa 1319/13).

Taka też sytuacja miała, w ocenie Sądu, miejsce w niniejszej sprawie. Co istotne, sposób i długość trwania naruszeń nakazują, aby zastosować pewnego rodzaju karę za to, czego się pozwana dopuściła publicznie.

Orzeczenie wobec pozwanej obowiązku zapłaty kwoty 1500 zł na rzecz wskazanego w pozwie podmiotu stanowi jednoznaczne przesłanie nie tylko dla pozwanej, ale i dla społeczeństwa, któremu należy jasno wskazać, że w prasie nie ma miejsca na oczernianie i znieważanie kogokolwiek, nie tylko wobec powódki. Jest to właściwe miejsce na konstruktywną krytykę, lecz nie ma tam miejsca na poniżanie i obrażanie.

Podsumowując należy również wskazać, że w ocenie Sądu powódka nie zdołała wykazać zasadności zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia. Naruszenie dóbr osobistych powódki- w ujęciu obiektywnym - nie było drastyczne. Prawdą jest, że przy ocenie rozmiaru krzywdy trzeba odwoływać się do wewnętrznych przeżyć osoby pokrzywdzonej i jej subiektywnej reakcji na zachowanie naruszające dobra osobiste. Jednak konieczna jest również obiektywizacja takiej oceny. Takie ujęcie w racjonalny sposób ogranicza możliwość przyznania zadośćuczynienia osobom nadmiernie wrażliwym (czułym) na naruszenie ich dóbr osobistych. Zdaniem Sądu, opisywane przez powódkę przeżycia będące reakcją na naruszenie jej dóbr osobistych nie dały podstaw do przyjęcia, że przeżycia, wywołane kwestionowanymi publikacjami wywołały w powódce siłą reakcję emocjonalną. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału powódka dała się poznać jako silna, zdeterminowana w walce o propagowanie ochrony praw autorskich osoba. Co więcej, od wielu lat w odniesieniu do jej osoby podnoszone są kontrowersyjne zarzuty, niezależnie od publikacji, będących podstawą niniejszego postępowania. Z tego też względu Sąd przyjął, że najefektywniejszą realizacją swoich celów powódka osiągnie poprzez uzyskanie przeprosin i usunięcie kwestionowanych publikacji. Po drugie, nie sposób pominąć, że na rzecz powódki zostało już zasądzone zadośćuczynienie w kwocie 17.000 zł w związku z publikacjami, które były zamieszczane w tym samym czasie i dotyczyły tej samej problematyki (zob. wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 16 września 2019r., III C 1138/18) Zdaniem Sądu, w takiej sytuacji nie sposób rozdzielić skutków publikacji, w tym samym czasie, różnych materiałów prasowych dla rozmiarów krzywdy osób, których dobra osobiste zostały naruszone.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części tj. w zakresie pkt 5 oraz pkt 6 sentencji, zarzucając Sądowi I instancji naruszenie:

1. naruszenie art 268 § 1<sup>1</sup> k.p.c. przez przyjęcie niezgodnie ze stanem rzeczywistym, że ilość bezprawnych publikacji i treści oraz ich gigantyczny zasięg, nie uzasadniają zadośćuczynienia, pomimo, iż powód wykazał ich rozpowszechnianie przez pozwaną na wielu platformach o ogromnym zasięgu i docierającym do szerokiej grupy docelowej odbiorców;
2. naruszenie art. 233 k.p.c. przez uznanie, że skoro w całości innym wyroku, w dodatku nieprawomocnym, za naruszenia dóbr osobistych powoda przez kandydata na senatora, na stronie prowadzonej przez niego fundacji (zasięg niszowy), zasądzone powodowi zadośćuczynienie, to „nie sposób rozdzielić skutków publikacji w tym samym czasie różnych materiałów prasowych dla rozmiarów krzywdy osób, których dobra osobiste zostały naruszone” – co wpłynęło na wynik sprawy; w szczególności, że wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, z dnia 16 września 2019 r., III C 1138/18, dla wsparcia argumentacji pism procesowych, został przedłożony przez pełnomocnika powoda, ale nie został on jednak dopuszczony w postanowieniu o dopuszczeniu dowodów. Wyrok w momencie orzekania był nieprawomocny i na dzień dzisiejszy nic w tej kwestii się nie zmieniło.
3. naruszenie art. 233 k.p.c. przez brak wskazania przyczyn, dla których odmówiono wiarygodności oraz mocy dowodowej zeznaniom powoda, w których wywodził o wielu aspektach krzywdy, która nie polega na jednym doznaniu

– zarówno w kontekście okoliczności intencjonalności tworzenia spornych publikacji, jak i ich skutków w jego życiu codziennym i zawodowym przez utratę reputacji, do tych krzywd powód odnosił się także obszernie w pozwie, w kolejnych pismach procesowych i na rozprawach – i stwierdzenie przez Sąd, że „Naruszenie dóbr osobistych powódki - w ujęciu obiektywnym - nie było drastyczne”.

4. naruszenie art. 327<sup>1</sup> §1 k.p.c. przez brak wskazania podstawy prawnej dla przyjęcia konieczności drastyczności naruszenia dóbr osobistych dla przyznania zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę;
5. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. przez nie wzięcie pod uwagę przy wyrokowaniu prewencyjnego celu zadośćuczynienia, w szczególności materiału dowodowego (rozwiniecie w dalszej części pisma);
6. naruszenie art. 103 § 2 k.p.c. przez nie wzięcie pod uwagę przy zasądzeniu kosztów niesumiennego postępowania pozwanej i składania przez nią wprowadzających w błąd zeznań i oświadczeń.

W oparciu o powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 36.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz o zasądzenie kosztów postępowania za dwie instancje. Dodatkowo powódka zgłosiła szereg wniosków dowodowych wskazanych szczegółowo w apelacji (k. 1187-1187v.).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł także pozwany, zaskarżając rozstrzygnięcie w części objętej pkt 1-4 sentencji. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

I. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisu postępowania - tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne i dowolne oraz sprzeczne z zasadami logiki i z materiałem dowodowym (w tym w szczególności z zeznaniami powódki oraz powołanych przez nią świadków L. M., D. B., M. K. i M. B. (2)) ustalenie, iż na podstawie przedmiotowych artykułów istniała możliwość zidentyfikowania powódki, a w związku z tym naruszenia jej dóbr osobistych - podczas gdy żadna z publikacji nie dawała samoistnych podstaw do identyfikacji powódki;

a w konsekwencji naruszenia z pkt I:

II. naruszenie przepisów prawa materialnego - tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 6 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż inkryminowane artykuły naruszają dobra osobiste powódki i że powódka udowodniła do naruszenie, a w konsekwencji, że pozwana ponosi odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powódki, co skutkowało niesłusznym uwzględnieniem części powództwa; a z ostrożności procesowej, jedynie na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd II instancji zarzutu z pkt II:

III. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisu postępowania - tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne i dowolne oraz sprzeczne z zasadami logiki i z materiałem dowodowym (w tym w szczególności z zeznaniami świadków B. S. (2), K. G., B. J. (2), T. S. i M. M., ale także inkryminowanych artykułów) przyjęcie, iż „zeznania tych świadków nie były obiektywne w wydawanych osądach i ocenie okoliczności związanych z pojawieniem się spornych publikacji” - podczas gdy przez zeznania wskazanych osób pozwana udowodniła prawdziwość treści zawartych w spornych artykułach, dochowanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów oraz, że zawartość artykułów pozwanej mieściła się w zakresie dozwolonej krytyki opisywanego zjawiska społecznego; a w konsekwencji naruszenia z pkt III:

IV. naruszenie przepisów prawa materialnego - tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 6 Prawa prasowego przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż inkryminowane artykuły zawierają bezprawne wypowiedzi - a w konsekwencji, że pozwana ponosi odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powódki, co skutkowało uwzględnieniem części powództwa; a ponadto, niezależnie od zarzutów z pkt I-IV:

V. rażące naruszenie przepisów prawa materialnego - tj. art. 1 Prawa prasowego w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez nakazanie pozwanej niezwłocznego usunięcia przedmiotowych publikacji internetowych, podczas gdy jest to roszczenie, które powinno być uwzględniane wyjątkowo, jedynie w

przypadkach skrajnych i rażąco bezprawnych naruszeń - z uwagi na wolność wypowiedzi, prawo obywateli do rzetelnego informowania, jawność życia publicznego oraz kontrolę i krytykę społeczną;

VI. rażące naruszenie przepisu prawa materialnego - tj. art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przejawiającą się w nakazaniu pozwanej złożenia oświadczenia drastycznie nieadekwatnego do rzekomego naruszenia i odbiegającego od kryteriów wskazanych w tym przepisie, a więc „odpowiedniej treści i odpowiedniej formie” oraz „potrzebnych do usunięcia skutków” rzekomego naruszenia-z uwagi na miejsce w którym to oświadczenie miałyby zostać zamieszczone (bezpośrednio pod nagłówkiem strony I..pl i belką zawierającą nazwy działów serwisu, ponad jakimikolwiek zdjęciami lub odnośnikami do artykułów zamieszczonych w serwisie) oraz czas jego zamieszczenia (14 dni) - co w konsekwencji doprowadziłoby do represjonowania pozwanej, a nie usunięcia skutków rzekomego naruszenia.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwana spółka wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa także w zaskarżonej części;
2. zasądzenie na rzecz pozwanej od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

**Sąd Apelacyjny, zważył co następuje.**

**Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie w całości, zaś apelacja powódki podlegała oddaleniu.**

Sąd Apelacyjny nieco odmiennie, niż Sąd I instancji ocenił przeprowadzone w sprawie dowody, a także doszedł do zgola innych wniosków, niż Sąd Okręgowy w zakresie zasadności roszczenia, zgłoszonego przez powódkę.

Materiały prasowe, z treści których powódka wywodzi odpowiedzialność prawną pozwanej spółki, nie wymieniają jej z imienia i nazwiska, a także nie dokonują opisanie powódki w sposób, pozwalający przeciętnemu czytelnikowi na identyfikację. Mowa w nich jedynie o „polskiej fotografce”, względnie: „ (...) fotografce”. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność, że świadkowie powołani przez powódkę wskazywali, iż powiązali treść publikacji z powódką nie świadczy, że standardowy odbiorca wskazanych materiałów prasowych również mógł takiego powiązania dokonać. Powódka powołała na świadków osoby ze środowiska fotograficznego, które znały ją wcześniej (czy to ze względu na wcześniejszą znajomość, współpracę, czy to ze „słyszenia”), a przez co mogły skojarzyć osobę J. P. (1) z publikacjami. Analiza trzech materiałów prasowych prowadzi do wniosku, że skojarzenie fotografki, jako osoby opisywanej w publikacjach, wymagało uprzedniej wiedzy czytelnika o działalności powódki. Tym samym nie sposób się zgodzić z twierdzeniem Sądu Okręgowego, że działalność powódki została opisana w sposób pozwalający na jej identyfikację.

Przypomnieć należy, że dla ustalenia naruszenia dobra osobistego, jako dobra indywidualnego, nierozzerwalnie związanego z konkretną osobą, konieczne jest stwierdzenie /bezprawnego/ zachowania się podmiotu dobro to naruszającego, dającego się zindywidualizować przeciwko osobie ubiegającej się o udzielenie jej ochrony (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 czerwca 2003 r., I ACa 1162/02, wyrok Sądu Najwyższego z 20 września 2013 r., II CSK 1/13). Jeżeli działanie nie jest wymierzone przeciwko konkretnej osobie, nie dochodzi do naruszenia jej dóbr osobistych. Naruszenie musi więc odnosić się do oznaczonego lub dającego się oznaczyć podmiotu prawa, a powód musi wykazać, że jest osobą, której dobra osobiste naruszono (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21.9.2006 r., I CSK 118/06).

W niniejszej sprawie powódka nie wykazała, że sporne materiały pozwalały przeciętnemu ich czytelnikowi na identyfikację osoby, do której się odnoszą, a zeznania świadków, związanych ze środowiskiem fotograficznym nie mogą przesądzać o poprawności konstatacji Sądu I instancji, że typowy odbiorca materiałów prasowych mógł powiązać artykuł z osobą powódki. Powyższe powoduje, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z zeznań świadków, iż w świetle kryteriów obiektywnych, powódkę na podstawie treści spornych publikacji można było zidentyfikować, był uzasadniony. Stąd też tylko w oparciu o powyższe powództwo J. P. (1) jawi się jako niezasadne.

Niemniej, przyjmując nawet, że osoba powódki jest do zidentyfikowania na gruncie inkryminowanych artykułów, to wskazać należy, że opisane przez pozwanego działania, co do zasady odzwierciedlały sposób działania powódki, mieściły się w zakresie dozwolonej krytyki, a nadto strona pozwana w ocenie Sądu Apelacyjnego działała w ochronie uzasadnionego interesu społecznego.

W powyższym zakresie Sąd Apelacyjny ocenił i przyjął, że materiały prasowe dostępne w serwisie należącym do pozwanej spółki, miały na celu przede wszystkim opisanie trollingu prawnoautorskiego, a osoba powódki określona jako „ (...) fotografka”, służy w nich jako przykład wskazanego zjawiska (nie bez umotywowanych podstaw).

Copyright trolling jest stosunkowo młodym zjawiskiem, które w ocenie Sądu Apelacyjnego, wynika w pierwszej kolejności z niedostosowania koncepcji ochrony praw autorskich do realiów, obowiązujących w XXI w. (powszechność naruszeń w sferze internetowej), a po drugie z niskiej świadomości prawnej, zarówno w zakresie konieczności poszanowania praw autorskich oraz tego, co może być nadużyciem i wymuszeniem na gruncie ochrony praw twórcy. Próbuując nakreślić definicję opisywanego zjawiska wskazać można za O. W., że copyright trolling to działania uprawnionych lub potencjalnie uprawnionych do dysponowania majątkowymi prawami autorskimi, polegające na zastraszaniu, stosowaniu szantażu lub innych form nacisku, w celu uzyskania korzyści majątkowych z tytułu zawartej umowy od osoby potencjalnie dokonującej naruszenia majątkowych praw autorskich w Internecie (por. O. Wrzeszcz, Trolling prawnoautorski (copyright trolling), Opublikowano: ZNUJ. PPWI 2016/4/38-75, LEX). Działanie trolli prawnoautorskich polegać może na masowym rozsyłaniu wezwań do zapłaty, utrzymanych w zastraszającym tonie oraz gróźb wszczęcia postępowania karnego w razie nie zawarcia umowy. Takie działanie może sugerować, że rzeczywistym celem tych działań nie jest ochrona praw przysługujących twórcy, lecz dążenie do zawarcia jak największej liczby umów. W jednym z przedmiotowych artykułów wskazano analogiczną definicję, akcentując nieświadomość naruszcyciela, względnie nieadekwatność wysokości żądanych roszczeń w stosunku do powstałej szkody.

W kontekście powyższego wskazać należy, że większość twierdzeń zawartych w materiałach prasowych, dotyczących „ (...) fotografki” okazała się prawdziwa, względnie uzasadniona faktycznie i to na gruncie materiału dowodowego przedłożonego również przez samą powódkę. Przedstawiła ona chociażby wezwanie do zapłaty na kwotę 19.600 zł skierowane do burmistrza miasta (dane zanonimizowane) za przedruk fotografii C. M. i zamieszczenie jej na plakatach reklamujących wydarzenie kulturalne w gminie; w wezwaniu do zapłaty wskazano również na potencjalną odpowiedzialność karną (wezwanie k. 90-91, a także wezwanie k. 98-99v.).

Nadto powódka przedstawiła szereg umów licencji, które de facto pełnią też funkcję umów, gdyż powódka zrzeka się części roszczeń, np. w umowie z dnia 2 lutego 2017 r. zrzeka się kwoty 77.100 zł zadośćuczynienia za naruszenie praw autorskich względem instytucji kultury (k. 92-93). Analiza przedstawionych umów i wezwań do zapłaty prowadzi do wniosku, że dotyczyły co do zasady instytucji kultury, bibliotek, szkół, fundacji, gmin (dane częściowo zanonimizowane, lecz część podpisów pod umowami pozwala na identyfikację instytucji, chociażby k. 93, k. 97). Ponadto wskazane licencje zawierają klauzule poufności. Tym samym uprawnione są twierdzenia spornych artykułów, że powódka wzywa do zapłaty znacznych kwot (w kontekście odpowiedzialności podmiotów które nie prowadzą działalności komercyjnej), powołuje się na odpowiedzialność karną i zawiera następnie umowy umów, czy też licencji w których zastrzegana jest poufność.

Dodatkowo w ocenie Sądu nie można czynić pozwanej zarzutu, że ta podała nieścisłą informację, że powódka nie podpisuje swoich zdjęć. Wskazać tutaj należy, że przeciętny użytkownik Internetu, szukając w sieci zdjęcia znanej osoby, posługuje się zazwyczaj wyszukiwarką Internetową (G., Y. etc.), a nie szuka zdjęć na stronach, czy to (...), czy to domenach poszczególnych fotografów. Zdjęcia w przeglądarce widnieją, co do zasady jako niepodpisane, zazwyczaj dopiero wejście na stronę źródłową, spowoduje, że ujawnione zostanie autorstwo. Niemniej by pobrać zdjęcie z wyszukiwarki nie trzeba wchodzić na stronę źródłową. Stąd też okoliczność podpisywania zdjęć przez powódkę na jej stronie internetowej nie oznacza, że zdjęcia widnieją w takiej formie w przeglądarce internetowej.

Dodatkowo w ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie dozwolonej krytyki umotywowane było również stwierdzenie, że powódka „czeka, aż ktoś nieświadomie użyje jej zdjęcia”. Sformułowanie to jest co prawda ostre, lecz z okoliczności niniejszej sprawy i wiedzy Sądu, którą Sąd Apelacyjny posiada z urzędu, powódka kieruje znaczną ilość wezwań do zapłaty za naruszenie jej praw autorskich, zawiera ugody w części spraw, a jeżeli nie dojdzie do ugody, to pozywa. Kwoty jakich domaga się powódka za naruszenie praw autorskich są znaczne, szczególnie w kontekście wezwań, które J. P. (1) kieruje do instytucji kultury, gmin, bibliotek i szkół, zwłaszcza w perspektywie możliwości finansowych wskazanych podmiotów oraz okoliczności, że powyższe instytucje nie wykorzystują fotografii w sposób komercyjny i nie są one nastawione na zysk. Działania powódki odnośnie takich właśnie podmiotów dotyczą przedmiotowe publikacje (zeznanie: bibliotekarki B. S. (2), k-673 i nast.; dziennikarza T. M., k-966 i nast.; filmoznawcy z (...) Fundacji (...), K. G., k-675 i nast.; czy poetki B. J. (2), k-962 i nast. – które to supozycje należało uznać za wiarygodne). Dodatkowo jeżeli uprawnione byłoby twierdzenie powódki, że dochodzi ona jedynie swoich praw i zależy jej na ich poszanowaniu i ochronie, a także na świadomości prawnej społeczeństwa w zakresie praw autorskich (co jest celem niewątpliwie zasługującym na aprobatę), to nie zawierałaby w przedstawionych przez siebie umowach licencji klauzul poufności, tylko zależałoby jej na tym by poszczególne instytucje kultury mogły pomiędzy sobą rozprzestrzenić informację o tym, że powódka jest autorką wielu zdjęć znanych, polskich postaci oraz, że za wykorzystanie fotografii należy się wynagrodzenie. Nie bez znaczenia pozostaje również, to że działalność powódki jest szeroko opisywana w Internecie, na co materiał dowodowy przedstawił pozwany (i to w sposób pozwalający na identyfikację), była nawet przedmiotem wystąpienia do Ministra Sprawiedliwości przedstawicieli Bibliotek, którzy wskazywali na otrzymywanie wezwań do zapłaty (od tej samej osoby), za naruszenie praw autorskich, przy czym jak wskazano w piśmie: „nie ma przy tym znaczenia, czy zdjęcie jest umieszczone bezpośrednio na stronie biblioteki, czy też znajduje się na prezentacji wykonanej np. przez uczniów i następnie sfotografowanej i umieszczone na stronie biblioteki jako podsumowanie projektu literackiego”. W piśmie przytoczono również, że kwota jaka jest żądana wynosi zazwyczaj około 13.000 zł i że pisma zawierają pouczenie o odpowiedzialności karnej (k. 278 -279).

W konsekwencji sformułowanie, że powódka „czeka, aż ktoś nieświadomie użyje jej zdjęcia”, jawi się jako uprawnione na gruncie opisywanych okoliczności towarzyszących zachowaniom powódki. Tym bardziej, że pozwany opisał w szczególności dochodzenie roszczeń względem - ujmując je szeroko – instytucji kultury, przy czym piętnowane nie jest samo dochodzenie roszczeń prawnoautorskich, a sposób ich dochodzenia, wysokość dochodzonych kwot, straszenie odpowiedzialnością karną oraz domaganie się tylko restytucji finansowej, przy jednoczesnym braku zainteresowania przeproszeniem, czy też należytem oznaczeniem wykorzystywanych zdjęć, czy innym sposobem restytucji niemajątkowej/ które np. proponowali uczniowie szkoły pozwanej za wykorzystanie zdjęć w gazetce szkolnej/.

W ocenie Sądu Apelacyjnego domaganie się od instytucji kultury tak wysokich kwot za naruszenie praw autorskich powódki, jest nieadekwatne w stosunku do naruszenia oraz do niekomercyjnego wykorzystania zdjęć. Domaganie się od biblioteki kwoty kilkunastu tysięcy złotych jest oderwane również od możliwości finansowych takiej instytucji, która dysponuje ograniczonym budżetem. Czym innym jest bowiem dochodzenie roszczeń od poczytnego dziennika, tygodnika, czy czasopisma, które czerpie wielomilionowe dochody z dystrybucji i ze sprzedaży i reklam, a czym innym od instytucji kultury. W omawianym przypadku wystarczające byłoby przeproszenie, czy też należyte oznaczenie zdjęcia i ewentualnie zapłacenie symbolicznej kwoty (lecz nie kilkunastu tysięcy złotych).

W perspektywie opisanych wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał, że działanie pozwanego nie było bezprawne, bo mieściło się w pojęciu dozwolonej krytyki. Dozwolona krytyka powinna mieścić się w granicach wyznaczonych przez zasady współżycia społecznego oraz społeczny cel krytyki. Granice te nie są jednoznacznie określone, ponieważ warunkują je również takie czynniki, jak rodzaj krytyki, warunki w jakich się odbywa, wartość celu, dla którego się ją podejmuje, a także zwyczaje środowiska i osobiste właściwości ludzi. Granice dozwolonej krytyki, nawet przy braniu pod uwagę wymienionych czynników, nie powinny być nadmiernie elastyczne. Krytyka jest dozwolona, jeśli zostaje podjęta w interesie społecznym, ogólnym, jest rzeczowa i rzetelna. Nie ma takiego charakteru krytyka w celu dokuczenia innej osobie i jej szykanowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 marca 2015 r., I ACa 901/14).

Sąd Apelacyjny zważył, że krytyka zachowań powódki w kontekście opisywanego zjawiska copyright trollingu, mieści się w wyżej wskazanych kryteriach i ma na celu przybliżenie nie tylko powyższego zjawiska, ale też szerszego kontekstu ochrony praw autorskich. Ponownego podkreślenia wymaga, że Sąd Apelacyjny nie neguje faktu, że powódce jako fotografce, przysługują majątkowe i niemajątkowe prawa autorskie do zdjęć, które wykonuje i publikuje. Sąd Apelacyjny poddaje pod wątpliwość jednak, zresztą podobnie jak pozwany w spornych materiałach prasowych, zasadność sposobu w jaki powódka swoich praw broni. Sposób ten jest nieadekwatny do naruszenia, nadmierny i w żadnym wypadku nie spełnia funkcji edukacyjnej na którą powoduje się powódka, a nadto zakrawa o nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Sąd Apelacyjny nie twierdzi jednak, że w szeregu przypadkach realizowania praw przez powódkę dochodzi w istocie do nadużycia jej praw autorskich, gdyż nie jest to kwestia objęta zakresem niniejszego postępowania. Niemniej, jeżeli ktoś nawet kilkukrotnie zachowuje się w sposób zakrawający o nadużycie praw jakie mu przysługują, a takie przykłady wskazywali powoływani świadkowie, to opisanie takiego przypadku w Internecie przy okazji analizy ogólnego zjawiska, jakim jest copyright trolling mieści się w zakresie dozwolonej krytyki.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że również zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 24 §1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. okazały się uprawnione, gdyż gdyby nawet przyjąć naruszenie dóbr osobistych powódki, to pozwany dokonał w toku postępowania skutecznej egzoneracji. Stąd też w oparciu o apelację pozwanego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu I instancji, w ten sposób, że powództwo oddalono w całości. O kosztach postępowania przed Sądem I instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.

Z uwagi na uwzględnienie w całości apelacji pozwanego, apelacja powódki, ukierunkowana na zwiększenie kwoty, zasądzonego przez Sąd Okręgowy na jej rzecz zadośćuczynienia, z istoty rzeczy podlegała oddaleniu w całości. Z uwagi na uznanie bezzasadności powództwa opartego o treść art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., bezprzedmiotowym obecnie jest rozważanie kwestii zwiększenia zadośćuczynienia, skoro powództwo jest nieuprawnione co do samej istoty. Powyższe implikowało w oparciu o treść art. 385 k.p.c. orzeczenie jak w pkt. II sentencji.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego oparto o treść art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c.

Małgorzata Kuracka